

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
 Sygn. akt. 525/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 13 lutego 1971 r. w Grabowie, Waldemar Monkiewicz Podprokurator
 Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
 do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL
 działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
 z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
 własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan K o n o p k a

Imiona rodziców Piotr i Eleonora

Data i. miejsce urodzenia 20 III 1910 r w Konopkach

Miejsce zamieszkania Konopki-Białystok gr. Grabowo pow. Kolno

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 2 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem
 we wsi Konopki- Białystok.

Nasza wieś podlegała pod posterunek żandarmerii w Stawiskach.

Przypominam, że jednym z żandarmów był Kulasko.

Daty sobie nie przypominam ale w okresie okupacji , żandarmi

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

(podpis sędziego
prokuratora)

*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)

Dalszy ciąg zeznań Jana Konopki

- 2 -

zamordowali w pobliżu naszej wsi zamordowali kobietę. Pochodziła ona ze wsi Mała Skroda i chyba nazywała się Bagińska. Było to latem podczas żniw.

Przypominam sobie, że słyszałem wtedy strzały. Pracowałem na polu, i zaniepokojony strzałami pytałem sąsiadów co się stało. Poinformowali mnie, że Niemcy zastrzelili kobietę. Zwłok nie widziałem ale widziałem mogiłę. Do dzisiejszego dnia jest znak w ziemi. Po pewnym czasie rodzina odkopła zwłoki i przeniosła na cmentarz.

W lesie tak zwanym Skrodzkim żandarmi niemieccy zamordowali krawca ze Skrody Wielkiej. Podobno nazywał się on Białowas. Słyszałem, że tylko dlatego został przez żandarmów zastrzelony, że nie posiadał ze sobą dokumentów.

W tym samym lesie żandarmi zamordowali dwoje młodych żydów/ żydówkę i żyda/. Było to naszczenieństwo. Widziałem ich zwłoki leżące w lesie gdy tylko odjechali żandarmi. Samego momentu zbrodni nie widziałem a tylko słyszałem strzały. Jak sobie przypominam na zwłokach były rany postrzałowe głów. Zamordowani mogli mieć po 30- 20 lat. |

Na polecenie żandarmów sołtys naszej wsi polecił rolnikom zakopać zwłoki zamordowanych.

Przesłuchałem:



Odczytałem:

[Handwritten signature]

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
Okręgowa
 Sygn. akt. 225/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 1 sierpnia 1972 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator
 Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
 do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL
 działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
 z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
 własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Skrodzi

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wacław Skrodzi
 Imiona rodziców Bolesław i Józefa
 Data i miejsce urodzenia 3 III 1912 r w Skrodzie Wielkiej
 Miejsce zamieszkania Skroda Wielka gr. Grabowo pow. Kolno
 Zajęcie rolnik
 Wykształcenie 4 oddziały szkoły podstawowej
 Karalność za fałszywe zeznania nie karany
 Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem we wsi Skroda Wielka.
Wies ta podlegała administracyjnie pod Amtskommissarza niemieckiego w
Grabowie. Po jakimś czasie przeniesiono gminę do Stawisk.

Posterunek żandarmerii niemieckiej mieścił się w Stawiskach.

Daty już sobie nie przypominam, mogło to być w 1941 lub 1942 roku

Skrodzi

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

(podpis sędziego
prokuratora)

*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)

dalszy ciąg zeznań Wacława Skrodzkiego

- 2 -

Wiadome mi jest, że w okresie okupacji hitlerowskiej, być może w 1944 roku żandarmi niemieccy z posterunku w Stawiskach zamordowali w naszej wsi dwóch Żydów. Jak oni nazywali się - nie jest mnie wiadome. Mordowali ich pojedynczo a nie razem. Było to w innych dniach i być może także innych miesiącach. Naocznie tego nie widziałem.

Od-nośnie Stanisława Białowasa wiem, że został on zamordowany przez żandarmów niemieckich z posterunku w Stawiskach pewnego dnia latem 1944 roku.

Żandarmów było dwóch. Jeden nazywany był K u l a s k o . Jak nazywał się drugi - nie wiem. Kulasko był stosunkowo niski, średniej tuszy, w wieku około 30 lat, ciemny blondyn.

Drugi żandarm był szatynem, wyższy i tęższy, o okrągłej twarzy.

Nadmieniam, że krytycznego dnia wybrałem się wraz z Białowasem furmanką po drzewo do lasu. Kiedy wracaliśmy z lasu już prawie przy wsi w odległości jakieś 500 - 600 metrów zatrzymali nas wspomniani wyżej żandarmi. Było to w godzinach południowych.

Żandarmi zapytali nas o dokumenty osobiste. Ja posiadałem dowód tożsamości, natomiast Białowas miał go w domu w tej samej wsi. Pocho-
dził wprawdzie z Ławska ale zamieszkiwał w Skrodzie gdzie wykonywał swój zawód krawca.

Prosiłiśmy żandarmów aby udali się razem do wsi i dokumenty osobiste Białowasa sprawdzili. Tymczasem oni nie chcieli tego uczynić. Za chwilę żandarm towarzyszący Kulasce uderzył kolbą karabinu w głowę Białowasa. Kulasko polecił mu zastrzelić Białowasa. Mówił po niemiecku ale domyśliłem się znaczenia słów, gdyż od razu z tego samego karabinu Białowas został zastrzelony.

Byłem oddalony od Białowasa zaledwie o kilka metrów. Razem obok siebie siedzieliśmy na furmance.

Skrodzki